GAZETA KRAKOWSKA

Nro 64.

W Niedzielę Dnia 11. Sierpnia 1805.

Z Wiednia d. 3. Sierpnia.

Między J. Rzymsko-Auſtryacką Cesarsko Apoſtolską Król. Mcią i Elektorem Jmcią Wirtemberskim ſtanęła naſtępuiąca woyskowa umowa:

My Franciszek II. z Bożey łaski obrany Cesarz Rzymski, po wszyſtkie czasy pomnożyciel Rzeszy, dziedziczny Cesarz Auſtryi, Król Niemiecki, Węgierski, Czeski, Dalmacyi, Kroacyi, Sklawonii, Galicyi, Lodomeryi i Jerozolimy, Arcy Xżę Auſtryi, Xżę Lotaryński, Wenecki i Salzburski, W. Xżę Siedmiogrodzki, Xżę Styryi, Karentyi i Krainu, Wirtemberski, wyższego i niższego Szląska, Xżęco Hrabia Habsburski &c. &c. Wyznaiemy ninieyszym i do publiczney podaiemy wiadomości, iż w celu zachowania sąſiedzkiey przyiaźni i korzyści zobopólney woyskowey służby poſtanowiliśmy zrobić układ względem wzaiemnego wydawania zbiegow woyskowych, i na ten koniec upoważniliśmy, Wysoce urodzonego kochanego naszego Ludwika S. Państwa Rzymskiego Hrabię Cobenzla, kawal. orderu złotego Runa, S. Szczepana i Maltańskiego, aktualnego naszego szambelana, taynego radcę, miniſtra ſtanu i konferencyynego i nadwornego Wicekanclerza ſtanu, i Wysoce urodzonego Gotfrida Straucha, naszego aktualnego nadwornego woiennego radcę, i jenerała feldwachmiſtrza, do traktowania i ułożenia ſię z pełnomocnikiem Elektora Jmci Wirtemberskiego z Ludwikiem S. Państwa Rzymskiego Hrabią Waldburg, Elekt. szambelanem, taynym radcą, nadzwyczaynym i pełnomocnym miniſtrem przy naszym Cesarsko Król. Apoſtolskim dworze, którzy po wymianie zobopólnego pełnomocnictwa, ugodzili ſię na naſtępuiące warunki z oſtrzeżeniem naszego naywyższego potwierdzenia.

1 Art. Wszyscy i każdy konny i pieszy żołnierz, niemniey piekarze należący do regimentow, ſtrzelcy i inni posługacze, iako też zwożczykowie wszelkiego rodzaiu, zgoła wszyscy bez różnicy należący do woyska ludzie, bez względu na ich oyczyznę i mieysce urodzenia, wyiąwszy zbiegów do oyczyſtego kraiu przybyłych, maią bydź za poſtrzeżeniem onych od urzędow umawiaiących ſię mocarſtw, bez poprzedniczego żądania zaraz schwytanemi i z mundurem, bronią, &c. wydanemi. Dla tym łatwieyszego uskutecznienia takowego wydania, które rozciąga ſię nietylko do dawnych ale i do nowych kraiow Elektora Wirtemberskiego, dane znać będzie do naybliższey kommendy, któ-

ga odbieraiąc zbiega, powróci razem na mocy poniższego 5 artykułu nadgrodę.

2 Art. Zobopólne wydawanie zbiegow rozciąga się iednak tylko do regularnego woyska, ale nie do milicyi. Pomiędzy milicyami nie mogą wszelako bydź mieszczonemi C. K. Apostolskie nadgraniczne woyska i 4 Tyrolskie posiłkowe regimenta, które nawet w czasie pokoiu służbę odbywaią. Z resztą wyiętemi są od tego układu żołnierze, którzy po odeyściu od C. K. Apostolskiego woyska lub Elektorsko - Wirtemberskiego u innego mocarstwa służyli, a potem dopiero przyięli służbę w C. K. lub Elektorsko Wirtemberskim woysku.

3 Art. Zobopólnym sztabu i niższym officyerom zakazane iest pod nieochybną karą i utratą kosztow, przyymować któregokolwiek bądź z umawiaiących się mocarstw żołnierza do służby, owszem powinni takowych zbiegow ściśło examinować, a gdyby się poźniey okazało, że do którego z rzeczonych woysk należy, powinien iak wyżey zaraz bydź wydany.

4 Art. Zaden officyer zobopólnych woysk, ani inny poddany nie powinien ukrywać zbiega, ułatwiać mu ucieczki lub odsełać go do inney prowincyi, a to pod karą dla officyera prócz utraty służby wynadgrodzenia kosztow i zadosyć uczynienia regimentowi, do którego zbieg należał, a dla prywatnego procz powyższego wynadgrodzenia pieniężna lub cielesna kara.

5 Art. Za każdego zbiega zapłacone będzie przy odbieraniu 30 ryń. Rzeskich czyli 25 Wiedeńskich, lecz wchodzi w to iego żołd po 4 kr. na dzień i chleb lub 2 kr. za chleb, tudzież transport, złapanie &c. tak, iż nic więcey nie będzie zapłacone procz furażu dla konia zbiegowego, który nie przechodzi $17\frac{1}{2}$ ryń. Wied. czyli 21 Rzeskich.

6 Art. Nikt od zbiega nie może kupować broni, munduru, konia i t. d. pod utratą wydanych za to pieniędzy i przyzwoitego ukarania.

7 Art. Zadna strona nie może ścigać zbiega w drugim z umawiaiących się kraiow bez wyraźnego na piśmie żądania lub otwartego gończego listu; przy okazaniu atoli takowego żądania lub listu, powinien każdy urząd do schwytania zbiega dopomagać. W przypadku ścigania przez kommendę iednego lub więcey zbiegow, powinna się kommenda na granicy wstrzymać, a w pogoń iednego tylko człowieka wysłać, który ma się w tey mierze u naybliższey kommendy zgłosić.

8 Art. Jeżeliby woyska obu umawiaiących się stron lub oddziały w obcym gdziekolwiek bądź znaydowały się kraiu, tedy ninieysza umowa równie ma bydź zachowana, iak gdyby się w kraiu znaydowały.

9 Art. Z resztą ugodzono się, iż ieżeliby officyaliści, służący (nie biorący od skarbu ani płacy ani odzieży) popełniwszy kradzież lub inny kryminalny występek, zbiegli z iednego do drugiego z umawiaiących się kraiow, tedy na zaszłe żądanie powinni bydź aresztowanemi i za złożeniem połowy nadgrody za zbiega, iaka iest artykułem oznaczona, wydani.

10 Art. Ninieysza umowa ma zaraz bydź po wymianie obu obustronnych ratyfikacyy przez druk do każdego wiadomości podana i publicznie ogłoszona, i od dnia ogłoszenia ściśle zachowana i wykonana. W Wiedniu d. 5 Czerwca 1805.

Ludwik Hrabia Cobenzl.

Gott. de Strauch. *L. R. Hr, Waldburg. Jenerałmajor.*

Po dokładnym rozważeniu ninieyszey umowy, potwierdzamy ią w wszystkich punktach i uchwalamy kazać to wszystko wykonać co w sobie zawiera. Co dla tem więk

szey rzeczy podpisuiemy własną ręką niniey-sze potwierdzenie i pieczęć naszą Rzymsko-Austryacką Cesarsko dziedziczną przyłożyć nań kazaliśmy. Działo się w stolicy naszey Wiedniu d. 16 Czerwca 1805. Rzymskiego panowania naszego 13 a dziedzicznych kraiow 14 roku.

FRANCISZEK.

Luduik Hr. Cobenzl.

Z rozkazu J. C. Rzymskiey. Kr. Apostolskiey Mci.

Baron Collenbach.

Z Brynu d. 2. Sierpnia.

Podług listu z Konstantynopola pod d. 30 Czerwca, są iuż prawie wszystkie woyska Tureckie na Europeyski sposob urządzone, i pokazało doświadczenie, iż wschodni ich ubior wcale nie iest na przeszkodzie do robienia iak się należy bronią. Lud odstąpił także swego przesądu i patrzy z ukontentowaniem na tę nowość, z czego W. Sułtan bardzo się cieszy i postanowił znieść powoli Janczarow i posługiwać się regularnem woyskiem. Morskiemuwydziałowi zalecił także przekształcić żołnierzy morskich na sposob angielski, i to iako nayprędzey, niemniey w budowaniu nowych okrętow trzymać się angielskiego wzoru.

Jeszcze do Konstantynopola nie nadeszła wiadomość o przybyciu W. admirała do Egiptu.

Dowiaduiemy się także, iż uczynione są Porcie z wielu stron propozycye do nowych układów; lecz ta postanowiła na dywanie, który w tym celu był zwołany, iż poty nie wnydzie w nowe związki, poki się dawne nieukończą i tych chce wiernie dopełnić. Postanowienie to oznaymił Reiseffendy wielu zagranicznym ministrom, w celu zapewne uniknienia nowych propozycyy. Tymczasem Rossyyski poseł, Hr. Jtaliński, nie przestaie naradzać się z W. Wezyrem i Reiseffendem, a nadto dowiaduiemy się, że nowy Angielski poseł, Lord Arbuthnot, ma zlecenie uczynić Porcie nowe propozycye.

Francuzki konsul Romieux, który poiechał ztąd do Aleppu, nie miał żadnego zlecenia od swego dworu do Porty. Postępek atoli względem Francuzkiego sekretarza Jauberta, któremu Porta nayprzód odmowiła audyencyi, potem tak hoynie go udarowała, zwrocił uwagę wielu zagranicznych posłów.

Z Petersburga d. 12. Lipca.

Nazaiutrz po uczcie, którą tuteysi kupcy z powodu założenia węgielnego kamienia na nową giełdę dali, i którą Nayiaśnieyszy Imperator Jmć z familiią obecnością swoią zaszczycić raczył, otrzymał minister handlowy następuiące pismo od Monarchy:

Hrabio Mikołaiu Petrowiczu! Każdy dowód przywiązania i przychylności moiego kochanego Ludu przyymuię z szczególnieyszem ukontentowaniem, i dla tego nie mogę ukryć przyiemnego uczucia, iakie sprawiło wczorayy we mnie pochodzące z gorliwey i szczerey przychylności przyięcie mnie przez szanownych kupcow Rossyyskich. Pochodzący z serca ich postępek przy tey uczcie przypisuię tak osobistey do mnie ich miłości, iako też żywemu ich przyłożeniu się do każdego użytecznego przedsięwzięcia, i poczytuię za nayprzyiemnieyszy dla siebie obowiązek oświadczyć im moią nayzupełnieyszą wdzięczność, zlecaiąc WPanu, abyś zapewnił cały stan kupiecki, iż pomyślność iego, który przez swoią czynność obracaiąc bogactwem kraiowem, udziela życia i zachęcenia wszystkim częściom narodowego przemysłu, a tem samem siłę i moc państwa pomnaża, było i będzie zawsze głownym celem mey staranności i czynnego wsparcia, czego nie zaniedbam dać mu w każdym czasie dowodow. Oddaiąc przy tey okazyi sprawiedliwość iego usiłowa-

[cut-off line] powiązała mu niezawodnie niezachwianey mey przychylności.

Alexander.

Imperator Jmć kazał przez ministra handlowego zaprosić wszystkich tuteyszych kupców iutro do Taurychkiego pałacu do siebie na obiad, gdzie znaydować się podobnież będzie cała Imperatorska familiia.

Z Madrytu d. 9 Lipca.

Jenerał Moreau odpłynął 2 t. m. z całą familiią z Kadyxu do północney Ameryki. Udaie się do Nowegoiorku.

Z powodu wielkich kosztow, które woyna przeciw Anglii sprawiła, przymuszony Król Jmć został otworzyć pożyczkę 100 mill. realow, która podzielona iest na 50,000 akcyy, każda po 2000 realow. Kapitał ma bydź w 8 latach wypłacony. Akcyoniści brac będą rocznie po 5½ od sta prowizyi, i każda akcya ma procz tego naymniey 50 realow nadgrody. Corocznie płacone będzie 12½ mill. kapitału czyli 625 akcyy. Kupcy Kadyxcy maią zlecenie wypłacać nadgrody i prowizyą od akcyy. Pieniądze na to będą z dochodów celnych w Hiszpanii i Ameryce obracane i prosto do kassy kupcow Kadyxkich składane; a gdyby te nie wystarczały, tedy kassa papierow Królewskich resztę dopłaci. Kupcy Kadyxcy zostali upoważnieni do otworzenia po wszystkich miastach subskrypcyi na tę pożyczkę, która w 15 dniach ukończyć się powinna. Cudzoziemcy mogą także z wszystkiemi prawami do tey pożyczki należeć. J. K. Mość zrzekł się w swoim i następców imieniu naruszać hypoteki rzeczoney pożyczki. Wyrok w tey mierze został d. 29 Czerwca w Aranjuez podpisany, a d. 6 Lipca ogłoszony.

J. K. Mość nałożył ieszcze dla zastąpienia woiennych kosztów podatek na wino, który zaraz po pokoiu ustanie.

D. 28 Czerwca przybyła ieszcze do Gibraltaru mała przewozowa flotyla z Anglii.

Z Londynu d. 23. Lipca.

Wczoray ogłoszono tu list z Plimutu pod d. 20 t. m. który donosi, że połączona nieprzyiacielska flota powraca do iednego z nieprzyiacielskich portow, i że Adm. Kornwallis wyruszył z całą flotą z okolic Brestu przeciw niey i o 36 godzin tylko drogi znaydował się od niey oddalonym. Lecz dziś wiemy, że ta pogłoska, która tu wielkie wrażenie sprawiła, iest fałszywa. Adm. Kornwallis, który ciągle przed Brestem krąży, nic o niey w ostatnich listach nie wspomina, i zapewne urosła z powodu wyszłych na morze nieprzyiacielskich eskadr z Roszefortu i Orientu, które wzięto za powracaiącą z zachodnich Indyy nieprzyiacielską flotę.

O zaszłey w ostatni czwartek między naszemi okrętami i nieprzyiacielską flotylą i lądowemi przed Boulogne batteryami bitwie, donosi list officyera z okrętu Leopard co następuie:

Z przed Boulogne we czwartek w wieczor. " Przeszło 3 godziny mieliśmy do czynienia z liczną nieprzyiacielską dywizyą flotylli, która przybyła z Dunkierki, i miała 4 okręty pierwszey klassy, 40 drugiey klassy i około 20 szuytow. Niektóre nasze okręty strzelaią ieszcze do niey, i lubo wpędziliśmy wiele okrętow pod brzegi, i niektóre widocznie uszkodzone były, mieliśmy iednak nieukontentowanie widziec, iż za pomocą płytkiey wody weszły do portu. Więcey nam dokuczyły baterye niżeli flotyla. Znayduię się iuż przy 13 tak małey rozprawie, i wypadkiem moich postrzeżeń i doświadczeń iest przekonanie się, iż połowa naszey tu znayduiącey się eskadry wystarczyłaby do zabrania nieprzyiacielskiey flotyli, gdyby się tylko za wystrzał batteryy wysunęła. O naszey stracie niewiem iak tylko, że fregaty Nieśmiertelna ma 10 do 12 ludzi zabitych i rannych, i

że Hebe, Kalipso i Ariadnę równie uciergiały.,,

Inne doniesienia z naszych portow Dealu i Dowru podaią następuiący poczet zabitych i rannych w powyższey rozprawie: Zabici: Porucz. Marshal na armatnym brygu Watch sull i 8 maytkow. Ranni: 3 officyerowie i 39 maytkow. Rozprawa trwała d. 17 i 18 około 20 godzin, i była naymocnieyszą, którą dotąd pod Francuzkiemi brzegami stoczono. Przybyłe z Dunkierki i Ostendy nieprzyiacielskie dywizye składały się pierwsza z 20, druga z 60 żaglow. Na wsparcie ich wyszło z Boulogne 80 żaglow. Nasze okręty miały więc do czynienia blisko z 200 żaglami. Szkodę, którą nasze okręty poniosły pochodzi od lądowych batteryy i łotney artyleryi. Wyszłe z Boulogne na pomoc Dunkierskiey dywizyi 80 żaglow attakowały nasze okręty przeciw swemu zwyczaiowi i potężnie dawały ognia. Maią nad nas tę korzyść, że ich armatne łodzie daleko dłuższe maią armaty 24 i 36 funtowe, które, gdy się ku nam zbliżaią, 3 kulami nabiiaią, do czego bardzo wprawnych maią ludzi. Pisma nasze mowią, że kilka nieprzyiacielskich okrętow uwiązło na piasku, i wielkie zamieszanie na nieprzyiacielskiey flotyli panowało; lecz nie można temu wierzyć, ponieważ urzędownie nic o tem nie oznaymuią.

Liczba nieprzyiacielskich okrętow liniiowych w Ferrolu miała się do 13 powiększyć. Nasza przed tym portem eskadra nie liczy iak 10 liniiowych okrętow.

Dwoch ludzi, którzy chcieli w Deal przekupić straż przytrzymano iako szpiegow.

Król Jmc ma się lepiey: czerwoność z oczu zniknęła i spodziewaią się, że zupełny wzrok odzyska bez operacyi.

Pod d. 7 t. m. odebraliśmy z Drezna wiadomość, że P. Nowosilcow nie poiechał do Paryża, ale do Petersburga powraca.

O Lordzie Nelsonie, który szuka nieprzyiacielskiey połączoney floty, nie mamy dalszey wiadomości. Niektórzy mniemaią, iż rzeczona flota powraca do Europy; inni, iż popłynęła do Chesapeak w Ameryce, inni na koniec, iż wziąwszy przyzwyczaione do klimatu woyska z Martyniki udała się do wschodnich Indyy.

Ciało zabitego w poiedynku Lorda Camelsforda będzie, stosownie do iego rozporządzenia, za pozwoleniem rządu Batawskiego przez Hollandyą do Szwaycaryi zawiezione.

Xiążę Jorku rozpocznie w tych dniach woyskowy obiazd nad brzegami.

Siana iest tego roku nadzwyczay wiele w Anglii.

Z Paryża d. 22. Lipca.

Cesarz wydał w pałacu Medyolańskim pod d. 7 Czerwca następuiący wyrok:

Art. 1. Każdy zabrany korsarz, na którym niebędzie 2 części urodzonych Anglikow lub poddanych nieprzyiacielskiego Francyi monarchstwa, ale znaydować się na nim będą Francuzi, Genueńczykowie, Neapolitanie, &c. będzie uważany iako rozboynik morski. Art. 2. Officyerowie będą rozstrzelanemi, a lud na galery skazany. Art. 3. Minister morski ma zlecenie wykonać ninieyszy wyrok, który ma bydź w wszystkich europeyskich ięzykach ogłoszony i wszystkim handlowym kommissarzom Francuzkim rozesłany.

Podp. *Napoleon.*

Nasze eskadry z Roszefortu i Orientu wyszły na nowo na morze. Monitor donosi o tem co następuie: "Eskadry Roszefortska i Orientu okazały na nowo iak niedostateczną iest blokada. Za pomyślnym wiatrem wyszły na morze z dobrem woyskiem. Roszefortska eskadra zniknęła w 12 godzin z oczu.,,

Daley donosi Monitor: Nasza flotyła odniosła 2 korzyści. Korzyść Adm. Verhueł zdaie się bydź znaczną. Walka z dwiema Angielskiemi korwetami, które oddział naszey flotyli przed Granville zabrał, czyni naywiększą chwałę naszym maytkom. Obie te korwety są miedzią wybite i od 10 dopiero miesięcy zbudowane. Wszystkie części ich budowy okazuią naywiększą dokładność budownictwa. Jedna ma 10 koronadow i 4 osmastofuntowe armaty i 58 ludzi; druga 12 koronadow i 2 ośmnastofuntowe armaty i 57 ludzi.

Telegraficzne doniesienie z Boulogne d. 19 Lipca 1805. Marszałek Soult do J. C. Mci. — Nayiaśnieyszy Panie! Batawski Admirał wypłynął onegday w wieczor z dywizyą swey flotyli i zarzucił kotwice przed Kałe, gdzie walczył z korzyścią do 11 godz. w nocy. Wczoray rano był znowu attakowany i odniosł powtornie korzyści. W wieczor za przybyciem wody wyszedł pod żagle i zarzucił kotwice przed Ambleteuse. Miał na ow czas 22 statkow; Anglicy mieli ich 35, dwa woienne okręty i fregaty. Wszczęła się znowu walka, która 5 godzin trwała, i długo kartaczami strzelano. Zwycięztwo admirała było zupełne i czyni iego talentom i śmiałości chwałę. Reszta statkow flotyli opływa teraz przylądek Grinez; nieprzyiaciel postąpił naprzód; lecz zdaie się, iż nie odważy się na nowy attak. Wczoray rano nastąpiła mocna przeprawa między flotylą Bulońską i Anglikami. Armatne szalupy Cesarskiey flotyli szczególniey się popisały. Z naszey strony nie utraciliśmy żadnego człowieka.

Podp. *Chappe starszy.*

Do J. C. M. Cesarza Francuzow i Króla Włoskiego. Nayiaśnieyszy Panie! Mam honor zdać W. C. Mci sprawę o żegludze części Batawsko-Cesarskiey flotyli, którą poprowadziłem z Dunkierki do Ambleteuse, i o różnych attakach, które d. 17 i 18 Lipca wytrzymałem, i poczytuię się za szczęśliwego, iż mogę W. C. Mci donieść, że lubo nieprzyiaciel dwiema trzeciemi częściami był mocnieyszy, wszelako za pomocą Boską broń W. C. Mci i Batawskiey rzpltey odniesła w tym razie zupełne zwycięztwo, ponieważ tak przeważaiąca siła nie potrafiła nietylko przeszkodzic dywizyi dopiąć swego przeznaczenia, ale nadto dopomogła dwom dywizyom, które wczoray z Dunkierki wyszły dostać się bez wystrzału dziś rano do tuteyszego portu. Attak, którysmy od przylądka Grinez aż do tuteyszego portu wytrzymali, był iednym z naywiększych, i miło mi bardzo, iż mogę W. C. Mci donieść, że sprawienie się officyerow morskich i lądowego woyska, iako też żołnierzy i maytkow przykładne i chwalebne było, i że od batteryy i lekkiey artyleryi nadbrzezney dzielnego doznaliśmy wsparcia. Miałem szczęście mieć na moim okręcie w czasie przeprawy z Kałe do Ambleteuse Marszałka Davoust i kilku officyerow iego sztabu. Nie wypada mi chwalić tu pięknego postępowanie tego godnego i przedziwnego ienerała, który iuż iest aż nadto dobrze znany; ale z uszanowaniem patrzałem na iego zimną krew i spokoyność w walce, która prawie nową dla niego była. Polecam mnie pokornie wysokiey W. C. Mci opiece i mam honor pisać się z nieodmienną przychylnością i nayglębszym uszanowaniem W. C. Mci naypokornieyszym i nayniższym sługą.

Verhuel, Wiceadmirał.

Rapport do J. C. Mci, Cesarza Francuzow i Króla Włoskiego. Z Ambleteuse d. 19 Lipca 1805.

Mam honor donieść W. C. Mci, iż gdy nadaremnie czekałem od 2 miesięcy na pomyślny wiatr, dla uskutecznienia rozkazu, który mi W. C. Mość dać raczył, odwrocił się

nakoniec d. 17 Lipca około godziny 2 wiatr ku północno wschodowi i dałem o godzinie 5 znak 32 szalupom i 4 pramom do wyruszenia pod żagle. Te tylko okręty stały na ow czas na przedporciu. Gdy przybyliśmy na wysokość Gravelingen, postrzegliśmy 15 nieprzyiacielskich okrętow, pomiędzy którėmi 6 było o 3 masztach, a 9 o 2 masztach. Uderzyły zaraz na przednią straż i na środek, a potem z wielką natarczywością na tylną straż. Płynęliśmy takim sposobem z nieprzyiacielem aż na wysokość Kale, gdzie nasz ogień przymusił go do oddalenia się. Przybyliśmy tam między 11 i 12 godziną w nocy. Postanowiłem zarzucić tam kotwice, aby dać czas okrętom do zgromadzenia się i postawienia w porządku. Nie chciałem płynąć w nocy, aby ściągnąć w tę stronę nieprzyiacielskie siły i dać czas do wyyścia z Dunkierki armatnem łodziom i przewozowym statkom. D. 18 z rana miał nieprzyiaciel 19 okrętow zgromadzonych, pomiędzy którėmi znaydowały się 2 liniiowe okręty, 4 fregaty i 6 brygow. Attakował tą siłą flotylę przed portem Kale i wytrzymaliśmy przez 2 godziny potężny ogień, który iednak nie bardzo nasze okręty uszkodził. Nieprzyiaciel oddalił się potem ku zachodowi przylądka. O godzinie 11 przed południem przybyło do Kale 5 armatnych łodzi, 11 przewozowych statkow i 3 penisze. Po południu o 2 udałem się pod żagle z 3 pramami i 22 armatnemi szalupami; 1 pram i 10 armatnych łodzi musiały się w Kale zostać dla naprawy niektórych w czasie bitwy uszkodzeń. Uszykowałem wszystkie okręty w iedney linii i szedłem przodem dla ich prowadzenia. Gdy przybyliśmy na wysokość przylądka Blanez, attakowało nas 15 nieprzyiacielskich okrętow różney wielkości; ale ich liczba urosła w krótce do 45. Wszystkie z nami płynęły aż do Ambleteuse. Walka była nader żywa. O 7 w wieczor przybyliśmy do Ambleteuse, gdzie trwała ieszcze bitwa półtory godziny. Liczba Angielskich okrętow byłaby się ieszcze znacznie przed tym portem pomnożyła, gdyby Adm. Lacrósse przez zręczny obrot nie był części nieprzyiacielskiey siły w tę okolicę ściągnął. Nieprzyiaciel lubo dwa razy przewyższaiące miał siły i większe od nas okręty, nie mogł iednak żadnego okrętu pod moim dowodztwem zdobydź, ani przeszkodzić naszey żegludze, którąśmy w ścisłym porządku bitwy odbyli. Niektóre pramy i armatne szalupy zostały mniey lub więcey uszkodzone; ale nieprzyiaciel większą zapewne musiał ponieść szkodę, czego mamy niezaprzeczone dowody. Mam 10 zabitych ludzi, a 60 rannych. (Tu następuie pochwała officyerow i ludu okrętowego.) Mam ieszcze ukontentowanie donieść W. C. Mci, iż po moim przybyciu nadeszło tu ieszcze 84 armatnych łodzi i przewozowych statkow. Jak tylko wiatr pozwoli, każę i innym wypłynąć dla uskutecznienia spiesznie rozkazow W. C. Mci.

Podp. *Verhuel.*

Marszałek Davoust chwali w swoim rapporcie do Cesarza zręczność Adm. Verhuela, officyerow Batawskiey marynarki, lud, &c.

Korpus, którym Marszał. Lannes przy armii Oceanu dowodzi, ma mieć nazwisko przedniey straży.

Dnia 23 Lipca.

Dzisieyszy Monitor wyraża co następuie: "Rossya żądała za pośrednictwem Prus paszportow dla swoiego szambelana, którego do Paryża do Cesarza Jmci wysłać chciała. Paszporty zostały iak się należy bez trudności wydane. Poźniey oświeciły nas cokolwiek angielskie papiery o celu poselstwa P. Nowosilcowa. Po wielu sprzecznych sobie rozkazach przybył P. Nowosilcow do Berlina, skąd znowu do Petersburga wyiechał, i na tem zdaie się kończyć iego poselstwo. Czyli P. Nowosilcow był przeznaczony do uczynienia propozycyy z strony Anglii, lub czyli Angielski gabinet przestanie na daney iuż odpowiedzi na propozycye uczynione na początku ninieyszego roku przez Cesarza Francuzow, czas dopiero rozwiąże zagadkę.,,

Kardynał Kaprara przyiedzie tu w krótce iako Papiezki legat z Medyolanu.

Mowią, iż przedostatni Doża Genueński iest także mianowany senatorem Francuzkim.

Zapewniaią, iż J. C. Mość, którego czynność iest nadzwyczayna, w tych dniach wyiedzie do Boulogne, Dunkierki &c.

Wstępny tytuł w rozporządzeniach, które tereaz w Medyolanie wychodza, iest następuiący: *Napoleon I. z Bożey łaski i przez konstytucye państwa Cesarz Francuzow i Król Włoski; Eugeniusz, Wicekról Włoski, Arcykanclerz Francuzkiego państwa, wszystkim, którzy ninieysze czytać będą, nasze pozdrowienie: Na mocy udzieloney nam władzy rozporządzamy.*

Wyrok tyczący się służby woyskowey w bywszy rzpeltey Liguryyskiey dzieli się na trzy rozdziały, których taka osnowa:

Służba lądowa. W każdym departamencie: Genueńskim, Montenotte i Appenińskim będzie Jenerał brygady lub inny wyższy officyer dowodzący. — W Genui będzie dowodzca pierwszego rzędu z 4ma adjutantami. W cytadellach Sawońskiey, Gavi i Spezzia, dowodzca czwartego rzędu z iednym adjutantem. — W twierdzy Eporon będzie kompania Weteranow rozłożonych w koszarach, a twierdza ma bydź zawsze opatrzona w żywność i potrzeby woienne. — W Genui będą dwie kompanie Weteranow; w Sawonie i Gavi po iedney, a w Spezzia i Port-Maurice po iedney kompanii kanonierow weteranow. Wszystkie te kompanie wziętemi będą z weteranow Francuzkich, a weterani Genueńscy udadzą się 20. tego miesiąca do Antibes, gdzie urządzonemi zostaną w dwie kompanie. — W Genui cztery będą kompanie kanonierow do straży brzegow w Genui, Sawonie, Sestry i od Sawony do San-Remo, a składać się maią z mieszkańcow tych różnych okręgów. — Regiment artylleryi Liguryyskiey uda się do Tulonu i tam składać będzie piąty batalion regimentu artylleryi morskiey. — Utworzony będzie regiment woyska Liguryyskiego z dwóch batalionow złożony, w iednym będzie 9 kompanii zostaiących teraz w królestwie Neapolitańskim, w drugim woysko Liguryyskie stoiące w Genui. Piechota będąca w Genui i całym departamencie, wyciągnie do Grenoble i utworzy się z niey regiment. — Straż rządowa rozłożona będzie w pałacu Genueńskim, w którym prefekt mieszka, i płaconą będzie iak straż departamentowa, a co do znaczenia, równać się ma kompaniom pierwszego rzędu. Wszyscy iakiegokolwiek bądź stopnia woyskowi pełniący służbę, pozostaną w służbie Francuzkiey, a niezdatni do niey przez wiek lub słabość zdrowia, otrzymaią pensyą podług praw Rzpltey Liguryyskiey; ci zaś, którzy ia maią, utrzymaią się przy niey stosownie do praw Francuzkich. — Wszyscy officyerowie z artylleryi, inżenierow, kommissarze woienni, dozorcy morscy, należeć będą do artylleryi lub inżenierow, albo kommissarzow morskich Francuzkich. Nikt nie będzie mógł bydź pozbawiony urzędu piastowanego w Genui, ieżeli nie pozyska podobnego w Francyi, lub ieżeli odebrawszy uwolnienie od służby we Francyi, nie otrzymał patentu. Korpus rzemieślnikow artylleryi lądowey powiększony zostanie iedną kompanią, która Numer 10sty mieć będzie. Officyerowie i rzemieślnicy składać się powinni z Genueńczyków, aż do nowego w tey mierze rozkazu. Wspomniona kompania składać się będzie tak, iak inne. Urzędnicy przy magistraturach woienney i morskiey, odprawią popis przed radzcą stanu Lacuée; wysłużeni zostaną uwolnionemi od służby. Wspomniony radzca stanu wynaydzie sposób umieszczenia innych, którzy płacę swoię aż do otrzymania iakiego urzędu odbierać będą. Sto piędziesiąt żandarmow należeć będzie do żandarmeryi legionowey, 300 zaś głow rozdzielonych będzie do wszystkich kompanii żandarmeryi Francuzkiey, po trzy do każdey. Od dnia 23 przyszłego miesiąca Września, Zbirowie będą zmnieyszeni naywięcey do 80 ludzi, i albo od służby uwolnionemi zostaną, albo przyłączeni będą do woyska, albo się też inny sposób dla nich obmyśli. Od 1 Vendemiaire roku 15 nie będzie iuż Zbirów w departamentach 28 dywizyi. — Artyllerya. - Ludwisarnia Genueńska będzie czynną. Szosta część dział, znayduiących się w Genui, będzie przelana w latach 13 i 14 zaczynaiąc od tych, które są naygorszego kalibru, podobnież szosta w roku 15; toż samo, w roku 16; a reszta w roku 17. Tak z tego materyału, iako też znayduiącego się w składzie, wyleie się w tych 4 latach 80 dział 24 funtowych spiżowych; 40, 18stofuntowych; 80, 12stofuntowych; wszystkie w kształcie polowych, 80 dział 6ściofuntowych, także polowych, 40 haubic, 40 moździerzow 12stofuntowych i 40, 8śmiofuntowych. Zrobione także będą lawety do tych dział, i kule przyzwoitego kalibru; te zaś które nie są dobremi sprzedane zostaną. Robota ta iść będzie takim porządkiem, ażeby szoste działo maiące bydź co rok przelane znaydowało się w końcu roku na lawetach, i miało 1000 kul do strzelania. Młyny prochowe Genueńskie będą natychmiast do czynnego stanu przyprowadzone. W Genui będzie zbroiownia zawieraiąca w sobie 20,000 karabinow. — Koszary: Będzie w Genui wielki szpital woyskowy, i 4000 tarczanów żołnierskich. Oprócz koszar dla woyska morskiego, znaydować się maią w Genui koszary dla iednego batalionu artylleryi lądowey, dwóch kompanii rzemieślnikow i 8 batalionow piechoty. Urządzenie wspomnionych koszar będzie takie, ażeby ieden batalion stał w iednym pawilonie, i ażeby officyerowie mieszkali w tymże samym pawilonie, co i żołnierze.

DODATEK

DO Nru 64

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Niedzielę Dnia 11. Sierpnia 1805.

Dokończenie o duchu języka Polskiego.

Tłumaczenie Niemieckie Vossa iest obok przyłączone.

O Polskiem mowi autor, że iest wcale płynnem, następuią po sobie wyrazy w naturalnym szyku, nigdzie się nie utyka.

Co się tycze Niemieckiego tłumaczenia, dalekim iest autor od czynienia wyrzutów tłumaczowi, lecz nagana ściąga się tylko do języka.

O Muzykalności języka Polskiego w powszechności, i nieco o Polskim wierszu.

Muzykalnośc języka Polskiego zasadza się, iak się iuż wyżey wspomniało, na częstych zakończeniach sylab i słów na samogłoski, na miękkie spółgłoski, i na rozciągłości samogłosek ia ie i. Każdy język, który nie ma tych trzech własności, a przynaymniey dwóch, nie może bydź muzykalnym, ani zdolnym do śpiewania. Zdaniem powszechnem, język Włoski za pomocą tych własności, iest naysposobnieyszy do śpiewania. Dla tego też żaden język, który tych nie posiada przymiotów, nie może mieć właściwych oper, i tak iest w samey rzeczy.

Włosi tylko maią właściwe opery; Niemiecka opera iest zawsze chropowata, Francuzka nieprzyiemna, Angielska nieznośna. Przyczyna tego iest następuiąca. Jeżeli głos ma utrzymac iaką sylabę, to musi się kończyć na samogłoske, gdyż żadna spółgłoska nie dopuszcza przetrwania tonu przez czas nieiaki, owszem dźwięk raczey przecina. W muzyce zaś iest przeciwną, gdy wszystkie tony króciuteńko są podane; zaledwo można zrobić Alegro w takim języku, dopieróż Andante albo Adagio. Do tego nie można sobie wystawić, żeby w takich spółgłoskowych sylabach, mogły się tony szlifować, albo łagodnie z jednego na drugi przechodzić, bo to samogłoska tylko uczynić może. Topnienie tonów i łagodne przeyścia czynią dopiero muzykę zdolną do wyrażenia uczuć i onych wzniecenia, iest to iey nayistotnieyszą własnością.

Naybardziey zależy na tem doskonałość wokalney muzyki, doskonałość, którey żaden instrument w takim stopniu dopiąć nie może, iak głos ludzki. Pomagaią sobie w prawdzie śpiewacy w takich razach w twardym języku, zatrzymuiąc lub przedłużaiąc samogłoskę będącą przed zakończaiącą spółgłoską, i potem dopiero wtrącaiąc spółgłoskę; lecz tym sposobem nietylko powstaie wielka niezrozumiałość, lecz samo przewłoczenie społgłoski iest iuż przez się niemuzykalnem.

Nayniedogodnieyszemi więc dla muzyki są języki, które na końcu wyrazow sylaby odgryzaią, połykaią albo nieiako gubią, iak szczególniey język Francuzki i Angielski.

Jeżeli więc takowa rozciągłość i przeyścia są w muzyce czemsiś istotnem, to język musi bydź *cæteris paribus*, tem wdzięcznieyszy co do słuchu, im się w tey mierrze bardziey do muzyki przybliża. Włoski język daie tego naylepszy dowod.

To przypuściwszy przystępuie autor do języka Polskiego. Jest ten język przed wszystkiemi innemi językami, wielce bogatym w przeciągłe sylaby, które częścią iuż znayduią się w samey budowie wyrazow, częścią de-

klinaeyami i konjugacyami mogą bydź utworzone.

Nareście przyczyna śpiewalności, że tak powiem, iezyka Polskiego wypływa z charakteru narodu, lubiącego nadzwyczaynie muzykę, taniec i śpiewanie, i wszędzie uczucia takowe okazuie. Wiadomo ieſt, z iakim wyrazem Polak swoy polski taniec odprawia, iak zręcznie zwraca. Polski zatem zawsze ze względu na muzykę, naylepszym ieſt tańcem, a przynaymniey takim, w którym cokolwiek muzyki okazać można.

Topnienie i przemiany miękich z twardemi tonami ięzyka, znayduią ſię także w narodowey muzyce Polaka. W polskich swych tańcach lubi robić *Trio z Moll* bardzo miłemi w przemianach. Osobliwością ieſt, że w aryach swych tak chętnie *a dur* używa, a potem z *a moll* przemienia. Nawet same chłopianki śpiewaią tak swe piosnki. Mniema autor, że przyczyną tego ieſt, że *a dur* ma coś przyiemnego, pobudzaiącego do radości, bez takiey iednak krzykliwości, iak *c dur*, albo takiey nadętości iak *as*. Przeyście oraz na *a moll* ieſt łagodnieysze, iak z *c dur* do *c moll* i t. d.

Jak wiele ma zdatności do śpiewania Polski ięzyk przez zakończenia na samogłoski, przeciągi ich i miękkie spółgłoski, obiaśnia autor przykładami z ulubioney opery Krakowiacy.

Mospanie kawalerze,
Nie żeń ſię proszę zemną,
Bo ia ci powiadam szczerze,
Ze nie będę wzaiemną. i t. d.

Panie kawalerze, to *nie*, miękkie *le*, naſtępuie dźwięk *ń* nie żeń ſię; potem łagodne przeyście w *a moll*, ſtosownie do myśli, natura kochać każe. Porównaymy z tem muzykę (*), a znaydziemy całość bardzo przyiemne brzmienie czyniącą.

Kończy autor swe dzieło uwagami nad wierszem Polskim. Przebiegłszy własności wiersza Niemieckiego, broni ięzyk Polski, iż nie mowi nigdy wierszem bez miary, lecz zawsze ich składa i miary używa.

Powszechnie sylaby ich nie maią właściwie iloczasu, lecz tylko akcent. Chcąc ſię usadzić i wprowadzić ilość, iak w niemieckim, możeby dokazać tego nie było trudno. Lecz Polacy ieszcze tego nie uczynili (**) i słusznie. Język ich wiele zyskuie na wymiarze wierszy. Ten ſię czyni, zachowuiąc równą liczbę sylab, mowiąc ze względu na rytm akcentowy. Polacy wcale nie naśladowali miary sylab u ſtarożytnych używaney, chociaż Greckie i Rzymskie klaſſyczne dzieła były w Polszcze czytane i przełożone. W rzescie iak wiele ma Polski ięzyk pierwszeńſtwa przed Niemieckim, że względu na łatwość składania rymow, pokazuie ſię z tego, co ſię wyżey o iego budowie powiedziało.

Granice krótkiego zbioru, przepisuią mi potrzebę, aby zakończyć poniewolnie wyiątki z pisma wartego całkiem na oyczyſty, i na inne ięzyki przełożenia. Nim to naſtąpi, przekonany tem bardziey o dobroci dzieła, im więcey miałem sposobności czytać ie z pilnością, mniemam, że Towarzyſtwo Warszawskie przyiacioł nauk, dla którego to dzieło ieſt szczególniey interesuiącem, oświadczy autorowi należące ſię dzięki. *Jozef Łęski.*

(*) *Znayduie się ta wysztychowana na końcu dzieła Niemieckiego.*

(**) *Wyszło na widok publiczny dzieło roku* 1781 *pod tytułem*: o *Prozodyi i harmonii ięzyka Polskiego przez Tadeusza Nowaczyńskiego Piiara, w którem daie prawidło i probę pisania wierszy polskich przez miary czyli iloczas, na wzór Łacińskich, to snadź zacnemu autorowi nie było znaiome.* Nota wydawcy.

DONIESIENIA.

W Dyrekcyi C. K. Policy Krakowskiey złożone zoſtały iedne srebrne grabki; właściciel zechce ſię zatem o nie z dowodami do pomienionego urzędu zgłoſić.

Z C. K. Dyrekcyi Policyi w Krakowie d. 21 Lipca 1805.

Persa.

Dla dobra cierpiącey ludzkości, i dla prędkiego poratowania zapadaiących na oczy, w okolicy tuteyszey znayduiących ſię, lub w te ſtrony przybywaiących, podaie ſię do publiczney wiadomości, iż w Galicyi wschodniey, w Cyrkule Jaſielskim, a mianowicie we wſi Ropie, w zwykłym mieszkaniu JW. Stanisława Hrabi na Bieczu Siemieńskiego, Konsyliarza

łownego J. C. K. Apost. Mci, Ochmistrza Król. Galic. i Lod., znayduie się Doktor domowy, JP. n Ernest Chladek, który procz tego, iż posiada gruntownie lekarską i felczerską naukę, iest razem i Okulistą, ktorey to umieiętności tak dokładne dał dowody, iż od przybycia swego z Wiednia, to iest przez 9 dopiero miesięcy w przytomności JJ. WW. Ochmistrzostwa, i wielu innych Obywateli zdiął nayprzod z oczow 9ciu ludzi od kilku lat bynaymniey na obydwa oczy nie widzących katarakty: powtorę dwom, z których każdy na iedno nie widział oko; trzech zaś uwolnił od plam, którémi od dawnego czasu wzrok mieli przyćmiony, z zadziwiaiącym wszystkich iednostaynym szczęściem i zręcznością.

Z strony Ces. i Ces. Król. Urzędu Cyrkulanego Krakowskiego na rzecz funduszu, d. 26 Septembra t. r. w zwyczaynych przedpołudniowych godzinach w Cyrkularney kancellaryi w Cyrkule tuteyszym do Prefektury Promnickiey należąca wioska Rogow, przez publiczną Licytacyą więcey daiącemu sprzedaną będzie.

Taż wioska nie daleko Niepołomic na prawey stronie Wisły leżąca, składaiąca się z 8 poddanych którzy rocznie - - - 156 Dni Ciągłych.
173½ — Pieszych.
i 4 Powaby iako też
1 Kapłona.
30 Sztuk iay,
6 Łokci przędziwa
do Dominiu oddawać maią.

Należy także do tego prawo propinacyi i kawałek lasu z 30 Morgow 367½ □ Sążni.

Pomieszkania dworskiego żadnego nie masz.

Pretium fisci - - - 2848 Zł. ryń.
od którego Vadium iako ceny fiskaley zaraz przy licytacyi złożyć się maiący 10tey ceny - - - - 284 — — 48 kr.

Punktu kupna i o stanie opisania teyże wioski każdego dnia w Prefekturze Promnickiey widzieć można.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey do powszechney wiadomości podaią, że na wniesioną przez opiekę małoletnich po niegdy Ignacym Zakrzewskim pozostałych dzieci do protokołu kommissyi w celu zawarcia z wierzycielami tegoż Zakrzewskiego komplanacyi na dniu 2 Lipca r. b. assumowanego, prozbę, dobra małoletnich, iako to klucz Zelechowski w cyrkule dawniey Radzyńskim leżący przez publiczną licytacyą w sześcioletnią arendowną possessyą naywięcey daiącemu wypuszczone będą, i że termin licytacyi tey na dzień 1 Września r. b. godzinę 9 z rana naznacza się pod następuiącemi pryncypalnieyszemi warunkami.

1) Dobra te części ami, iako to:

a) Miasto Zelechow z folwarkiem, z wsią wolą Zelechowską i teyże folwarkiem, tudzież wsiami Powały i Kamionką, z osadą Stelmachy, z wsią Wilczyska i folwarkiem, z wsiami Łomnicą, Krupą, i Kozłowką, tudzież propinacyą na Maydanie czyli Francdorfie, wyiąwszy officyne, murowaną, ogrod, i części łąki Doły nazwaney podług ustanowioney w dziele detaxacyi pro pretio fisci ceney, za summę 85 454 zł. pol.

b) Wieś Kębłow z folwarkiem za summę . . 3797 zł. pol 22 gr.

c) Wieś Cieckomin z folwarkiem za summę . . 6194 zł. pol. —

d) Wieś Guzowka z folwarkiem za summę . . 2003 zł. pol. 6 gr.

e) Wieś Goniwilk z folwarkiem Zasiadały i grontami folwarcznemi i Grabowem za summę 6703 zł. pol. 6 gr. wypuszczone będą.

2re Dzierżawa z dniem 24 Czerwca roku 1811 skończy się; i dzierżawcy, prowenta od dnia 24 Czerwca r. b. aż do aktualney tegoż intromissyi od teraźnieyszych sekwestrow wybrać się maiące powrocone będą.

3cie Każdy z licytuiących trzecią część summy pro pretio fisci ustanowioney przed licytacyą tytułem zakładu złożyć obowiązanym będzie i naywięcey daiący zaś całoroczną summę

na pierwszy rok swey dzierżawy w terminie dać, za następne zaś cztery lata każdego roku dnia 24 Czerwca takąż całoroczną summę, a w ostatnim roku resztę tylko do złożoney na zakład summy, podobnież dnia 24 Czerwca, do rąk maiącego się ustanowić rządcy, z góry, pod przepadkiem złożonego zakładu, i odpadnieciem od dzierżawy, tudzież przedsięwzięciem każdego roku, w którymby wypłata nie nastąpiła zszkodą i zakładem iego nowey licytacyi, wypłacic obowiązanym będzie.

4te Summa z licytacyi wypadaiąca w dwoch trzecich częściach w monecie kurs maiącey; iedna trzecia część zaś w złocie czer. po zł. pol. ośmnaście rachuiąc wypłacana bydź powinna.

Wszyscy zatem zadzierżawić rzeczone dobra życzący sobie wzywaią się, ażeby w naznaczonym dniu i godzinie w tuteyszym C. K. sądzie stawili się i wolno im zostawuiąc resztę warunkow w tuteyszey sądowey registraturze przeyrzeć.

Kajetan Michałowski V. P.
D. Władich.
Dornfeld.

Z Rady C. K. Sądow Szlach. Lubelskich Galicyi Zachodniey
Dnia 10 Lipca 1805 roku.

J. Łuczyński.

Ponieważ wypisany konkurs dla osadzenia mieysca Syndyka w mieście Biczu z pensyą roczną 300 Zł. ryń. bezskutecznie upłynął, przeto na mocy wysokiego Gubernialnego dekretu pod d. 27 Czerwca t. r. Nro. 26,311. powtorny termin życzącym sobie do d. 19 Augusta t. r. z tym dokładem oznacza się aby życzący sobie tego mieysca zaopatrzywszy prożbę swą dekretami tak z linii polityczney iako też i sądowey takową przed upłynieniem termina Urzędowi Cyrkularnemu Jasielskiemu podali. W Krakowie d. 22 Lipca 1805.

Magistrat Miasta C. K. Lublina ninieyszym publicznym Edyktem wszystkim i każdemu w szczególności do wiadomości podaie: Iż pertraktacya substancyi po Janie i Annie Barćickich małżon. — za granice z Państw Cesarskich wyszłych pozostkłey tu w Magistracie Lubel: na dzień 21 Grudnia 1805 o godzinie 9 z rana iest przeznaczona. Dla tego wszyscy do pomienioney substancyi iakowe bądź prawo, czyli z tytułu sukcessyi, lub w naturze długu maiący, na takowy termin zapozywaią się — gdyż przeciwnie zgłaszaiącym się prawnym dziedzicom substancya wydana zostanie.

Dan w Lublinie d. 11 Czerwca 1805.

F. Poll.
Lewandowski.
Krępski.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Lublina.
Swiderski.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Gallicyi zachodniey JPana Dominika Koblańskiego, dla niewiadomego iego mieszkania według przepisu §. 624 ustawy cywilney części II. ninieyszem obwieszczeniem szosty raz wzywaią i ażeby iako syn niegdy Ignacego Koblańskiego, oświadczenie swoie przychodzenia lub zrzekania się dziedzictwa po śmierci J. Xiędza Józefa Koblańskiego Proboszcza Końskowolskiego w cyrkule Jozefowskim zaszłey pozostałego, którego stan czynny 14652 zł. pol. 15½ gr. a bierny 4701 zł. pol. 20½ gr. wynosi, w przeciągu iednego roku i sześciu tygodni na papierze stęplu przyzwoitego podał, i prawa swoiego następstwa prawnie dowodami okazał: inaczey rozprawa o tenże maiątek z wiadomymi następcami prawa swoie okazuiącemi ukończna zostanie, a on względem tego dziedzictwa za zmarłego miany bedzie.

Działo się w Lublinie dnia 14 Maia 1805 roku.

K. Michałowski. V. P.
Gruszecki.
Domasławski.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachodniey.
J. Łuczynski.